

Hodowca gołębi rasowych, drobiu ozdobnego i królików

Biuletyn OZHDI w Bielsku-Białej

14 (2012)
marzec – kwiecień

Spis treści:



- Andrzej Liwczak, *Osiągnięcia członków OZHDI w Bielsku-Białej*
- Karol Jasienica, *Białogony z grupy V*
- Marek Jerzy Uglorz, *Karzątek łapciasty – tulipan z kurnika*
- Andrzej Szymczak, *Fenomen lotu głębi*
- Aleksandra i Tomasz Klimczakowie, *Podstawowe warunki zoohigieniczne w gołębniku*
- Ciekawostki z wystaw
- Nasi hodowcy
- Kolory obrączek



© – Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej

Skład i opracowanie tekstów: Manfred Uglorz (Karol Jasienica) email: mku841@escobb.com.pl (tel. kom. 600-236-361)

Zarząd Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku – Białej

Andrzej Liwczak – prezes
Kazimierz Stachura – wiceprezes
Kazimierz Majer – skarbnik
Leszek Zając – sekretarz
Grzegorz Koraczyński – członek

Zarząd Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego w Bielsku-Białej

Przewodniczący: Andrzej Liwczak; **zastępca przewodniczącego:** Kazimierz Majer; **sekretarz:** Leszek Zając; **skarbnik:** Kazimierz Frąc; **członek zarządu:** Robert Turała

Zarząd Sekcji Królików w Bielski-Białej

Przewodniczący: Kazimierz Stachura; **zastępca przewodniczącego:** Grzegorz Koraczyński; **sekretarz:** Elżbieta Kubies; **skarbnik:** Jan Sidzina; **członek zarządu:** Marian Błachut

Adresy do korespondencji:

Andrzej Liwczak: email: andrzej.liwczak@interia.pl; Kazimierz Majer: email: KAZ2006@interia.pl; Stachura Kazimierz: tel.502253976 , 33/8215701

Redakcja nie odpowiada za merytoryczną treść nadesłanych artykułów.



Osiągnięcia członków OZHDI w Bielsku-Białej

Sekcja Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego

Podajemy w skrócie osiągnięcia naszych hodowców gołębi i królików w 2011 roku

II Europejska Wystawa Garłacza Górnośląskiego Koroniastego w Kozach w dniach 19 –20.11. 2011 roku

Współorganizatorem i gospodarzem wystawy był OZHDI w Bielsku-Białej. Gołębie swoje wystawili: Waldemar Klimczak, Krzysztof Kulak, Kazimierz Majer, Zygmunt Nowak, Wojciech Panek, Jan Pieczonka, Henryk Strach. Gołąb K. Majera zdobył tytuł championa i zwycięzcy wystawy (97 pkt.), zaś niebieskopłowy garłacz Waldemara Klimczaka tytuł championa (96 pkt.). Najlepszym gołębiem z rocznika 2011 został garłacz Jerzego Grudy.

Wystawa Śląska w Katowicach 17 – 18.11.2011 rok

Gołębie swoje wystawili: Aleksander Budzyński – zamojskie; Andrzej Liwczak – debreczyńskie rollery, kłajpedzkie wysokolotne, serbskie wysokolotne, zamojskie oraz murzyny zamojskie wysokolotne (pokaz nowej rasy); Kazimierz Majer: zakonniczki niemieckie, garłacze górnośląskie koroniaste, garłacze siodłate łapciaste, czajki saksońskie, białołówki gąbińskie, wywrotki wschodniopruskie; Marek Salkwa – czajki saksońskie, lahory, strassery morawskie, garłacze górnośląskie koroniaste; Robert Turała – rostowskie jednokolorowe, rostowski łabędzie; Maurycy Turała – krymki polskie.

Nagrody zdobyli: A. Budzyński – 1. miejsce za kolekcję zamojskich; A. Liwczak – 2. miejsce za kolekcję zamojskich; K. Majer – wyróżnienie za wywrotka wschodniopruskiego, R. Turała – zwycięzca w rasie za rostowskiego jednokolorowego oraz M. Turała – wyróżnienie za krymkę polską.



Wystawa Krajowa Gołębi Młodych 10-11.12.2011 roku

Gołębie swoje wystawili: Aleksander Budzyński – zamojskie, Waldemar Klimczak – garłacze górnośląskie koroniaste; Andrzej Liwczak – zamojskie, serbskie wysokolotne, tipplery angielskie lotne; Henryk Strach – garłacze angielskie garła-

cze górnośląskie koroniaste; Mieczysław Sroka – zamojskie, murzyny zamojskie wysokolotne; Robert Turała – rostowskie jednokolorowe, krymki polskie.

Nagrody zdobyli: Waldemar Klimczak – 2. v-ce Mistrz Polski za garłacze górnośląskie koroniaste, Andrzej Liwczak – wyróżnienie w rasie serbski wysokolotny; Henryk Strach – 2. v-ce Mistrz Polski za garłacze angielskie; Robert Turała – zwycięzca w rasie i 1. v-ce Mistrz Polski za krymki polskie.

W czasie trwania wystawy kol. Mieczysław Sroka uzyskał uprawnienia asystenta sędziowskiego.

Podczas Wystawy Krajowej w Kielcach odbyły się uroczystości obchodów jubileuszowych 20-lecia istnienia PZHGRiDI. W sobotę odbyła się akademie, w której wzięli udział przedstawiciele niemal wszystkich organizacji oraz zaproszeni goście. Podczas tej uroczystości został przyjęty Sztandar PZHGRiDI, a do drzewca sztandaru zostały wbite gwoździe, symbolizujące każde ze Stowarzyszeń. Naszą organizację reprezentował prezes Andrzej Liwczak. Z okazji jubileuszu Zarząd Polskiego Związku wręczył zasłużonym hodowcom Medale 20-lecia. Otrzymali je z OZHDI w Bielsku-Białej: Stanisław Ciecierski, Andrzej Liwczak, Kazimierz Majer, Kazimierz Stachura oraz Manfred Uglorz.

Uroczystość została zakończona bankietem, podczas którego w pięknej sali hotelowej i przy akompaniamencie kapeli, spotkali się hobbyści-działacze z wielu regionów kraju.



III Pokaz Gołębi Wysokolotnych w Jelnej w dniach 25 – 26.2.2012 roku

III Pokaz zorganizował Południowo-Wschodni Klub Hodowców Gołębi Wysokolotnych. Głównym organizatorem był Mieczysław Sroka (kierownik Lotów), Wzięli w nim udział nasi hodowcy, a zarazem członkowie klubu: Aleksander Budzyński, Jan Furtacz, Andrzej Liwczak, Mieczysław Sroka.

W sezonie lotów konkursowych w 2011 roku uzyskali następujące osiągnięcia:
Andrzej Liwczak: tippler angielski – I miejsce za czas lotu stada dorosłych – 12 godz. 56 min oraz w kategorii Wyczyn: I i II miejsce dla dwóch gołębi – czas 47 godz. 41 min, a także w kat. Sport: I miejsce za czas 25 godz. 31 min. Mieczysław Sroka: zamojskie młode – VI miejsce za czas lotu stada 2 godz. 54 min, stójkowe dorosłe – II miejsce za czas lotu stada 1 godz. 0 min.



Sekcja Królików

Polagra 2011

Kazimierz Stachura

- Champion – nowozelandzki czerwony (96 pkt.)
- Vice-Champion – nowozelandzki biały (96 pkt.)

Grzegorz Koraczyński

- Vice-Champion – belgijski olbrzym szary (96 pkt.)
- Puchar Dyrektora Krajowego Centrum Hodowli zwierząt w Warszawie za najlepszą stawkę.

Nitra 2011 Wystawa młodych królików

Kazimierz Stachura

- Cestna Cena – nowozelandzki biały (95,5 pkt.)

Grzegorz Koraczyński

- Champion – belgijski olbrzym sSzary (96,5 pkt.)

Czechowice-Dziedzice – Październik 2011

Kazimierz Stachura

- Wyróżniony – nowozelandzki czerwony (95,5 pkt.)
- Wyróżniony – nowozelandzki biały (95 pkt.)
- Champion – nowozelandzki biały (96 pkt.)

Grzegorz Koraczyński

– Wyróżniony – belgijski olbrzym szary (95 pkt.)

Elżbieta Kubies

– Wyróżniony – francuski baran miniaturowy (95 pkt.)

– Wyróżniony – baran francuski (95 pkt.)

Marian Błahut

– Wyróżniony – karzełek szary (95,5 pkt.)

– Champion – karzełek szary (96 pkt.)

Wieluń 2011

Grzegorz Koraczyński

– Champion – belgijski olbrzym szary (97 pkt.)

– Championat – belgijski olbrzym szary (kolekcja 4 sztuki) (385 pkt.)

Dariusz Wencepel

– Championat – kalifornijski (kolekcja 4 sztuki) 385 pkt.

Jan Stoszek

– Champion – olbrzym srokacz (96 pkt.)

Elżbieta Kubies

– Vice-Champion – francuski baran (95 pkt.)

Kazimierz Stachura

– Champion – nowozelandzki biały (96 pkt.)

– Championat – ? (kolekcja 4 sztuki) (382 pkt.)

Dariusz Wencepel

– Champion – kalifornijski (96 pkt.)

– Championat – kalifornijski (kolekcja 4 sztuki) (382 pkt.)

Smarowski Apoloniusz

– Vice-Champion – burgundzki (95,5 pkt.)

Marian Błahut

– Champion – karzełek szary (97,5 pkt.)

– Championat – karzełek szary (kolekcja 4 sztuki) (381,5 pkt.)



Klubowa wystawa olbrzymów belgijskich – 2011 rok, Geca na Słowacji

Grzegorz Koraczyński

- Champion (97 pkt.)
- Wyróżniona kolekcja (4 sztuki z miotu) (385,5 pkt.)

Klubowa wystawa olbrzymów belgijskich – 2011 rok, Weiden w Niemczech

Grzegorz Korczyński

- Wyróżniona kolekcja (4 sztuki z miotu) (384 pkt). Najwyższa punktacja królika – 96,5 pkt.

Andrzej Liwczak

Białogony z grupy V

Wszystkie białogony z V grupy (Barwne) łączy jedna cecha, a mianowicie, posiadają białe ogony. Białogony to dość duża grupa, licząca 8 ras. Gdyby istniał jeszcze białogon śląski, zwany także białogonem pruszkowskim, mówilibyśmy o grupie liczącej 9 ras. Śląski białogon zniknął wraz z końcem II wojny światowej. Ślązacy uciekający przed Armią Czerwoną, albo pozostawili swoje gołębie w opuszczonych gospodarstwach, albo zostały zabrane i po prostu zjedzone, aby nie umrzeć z głodu, zaś ludność, która przybyła na teren Śląska ze Wschodnich rubieży Polski, przywiozła z sobą swoje rasy gołębi.

Niemieckie białogony, a więc saksońskie, turyńskie i południowoniemieckie mają czółko. Białogony wyhodowane w Szwajcarii nie mają czółka.

Saksoński białogon

Saksoński białogon jest gołębem typu polnego, ptakiem silnym, o niskiej postawie, zawsze gładkogłowym, o mocno upierzonych nogach (łapcie). Ma biały ogon i czółko. Pozostała część upierzenia jest kolorowa.



Znane są następujące odmiany barwne białogonów saksońskich: czarna z białymi pasami lub biało łuskowata (bez lub rysunkiem zięby), niebieska bez lub z czarnymi albo białymi pasami, niebieska biało łuskowata, niebieska grochowa, niebieskopłowa bez lub płowa biało łuskowata, grochowa niebieskopłowa, czerwona, żółta, miedziana.

Wszystkie kolory powinny być czyste. Korpus u miedzianych powinien być błyszcząco czarny, tarcze kasztanowe, końce piór czarne lub z czarnym obramowaniem, lotki

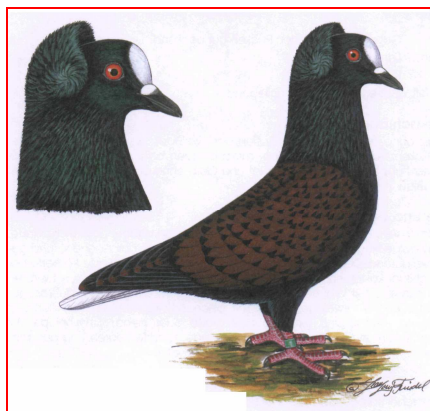
na zewnątrz czarne, bez lub z brązowym rysunkiem zięby, wewnątrz brązowe.

Południowoniemiecki białogon

Południowoniemiecki białogon – to gołąb mocny, typu gołębia polnego, zawsze z bogatą, pięknie ukształtowaną, zakończoną rozetami koronką i o prawie poziomej postawie. Biała jest nie za mała ani nie za duża plamka na czole, 12 piór w ogonie

i pióra pokrywowe. Wszystkie linie między kolorami muszą być równe, bez ostrych załamania. Klin pod ogonem także jest kolorowy.

Znana jest dość duża paleta odmian barwnych południowoniemieckich białogonów.



Hodowane są białogony południowoniemieckie czarne bez, lub z białymi pasami, a także łuskowate. Łuskowate mogą mieć, ale nie koniecznie rysunek zięby. Często występują też niebieskie bez, lub z czarnymi, a także białymi pasami oraz niebieskie biało łuskowate, niebieskie grochowe, czerwone i żółte bez, lub z białymi pasami. Szczególnie efektownie prezentują się białogony miedziane oraz niebieskie różowo łuskowate.

Wszystkie kolory u południowoniemieckich białogonów muszą być czyste. Gro-

chowe i łuskowate mają wyraźny, równomierny rysunek zięby, czyste pasy i możliwie wąskie, biegnące równo (bez ząbków) przez całe skrzydła. Podstawowy kolor miedzianych jest lśniąco czarny, pokrywy skrzydeł zaś kasztanowe, końce piór powinny być jednak czarne, lotki zaś czarne z brązowym rysunkiem zięby lub bez, wzdłuż stosiny brązowe. U niebieskich różowo łuskowatych pasy i łuskowatość jest niebiesko-biała z różowym nalotem.

Białogon turyński

To gołąb silny, o postawie gołębia typu polnego, o prawie poziomym korpusie.



Budowa jest typowa dla gołębi pochodzących z Turyngii. Podobnie jak u białogonów saksońskich i południowoniemieckich białe są: średnio wielkości plamka na czole, pióra w ogonie i pióra pokrywowe. Wszystkie linie między kolorami powinny być równe, bez ostrych załamania. Klin pod ogonem kolorowy, dopuszcza się nieco jaśniejszy klin u łuskowatych.

Hoduje się turyńskie białogony czarne, czerwone, żółte, niebieskie z czarnymi pasami, lub bez pasów, niebieskopłowe i grochowe niebieskopłowe z ciemnymi, lub bez

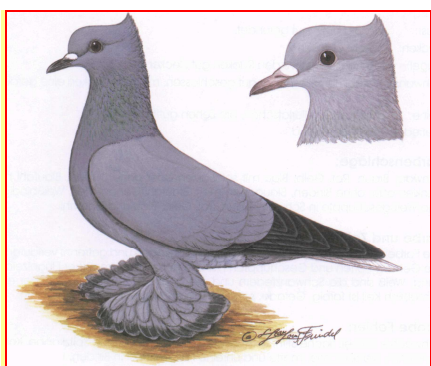
pasów, niebieskie grochowe, niebiesko-brązowo łuskowate, niebieskopłowo-siarkowo łuskowate, miedziane oraz czarne, niebieskie i niebieskopłowe z białymi pasami i biało łuskowate.

Wszystkie kolory powinny być czyste, kolory czarne, czerwone i żółte lśniąco. U niebieskich i płowych kolor na tarczach skrzydeł powinien być czysty i bez cieni

(bez tzw. chmurek). Także pasy muszą być czyste, wąskie, biegnące równo (bez ząbków) przez całe skrzydła. U gołębi grochowych i łuskowatych wymaga się możliwie ostrej i równomierny rysunek na skrzydłach. U brązowo- oraz siarkowo łuskowatych prążki muszą być z czarnym obrzeżeniem. Podstawowy kolor miedzianych jest lśniący czarny, pokrywy skrzydeł zaś kasztanowe, ale końce piór powinny być czarne. Lotki powinny być czarne z brązowym rysunkiem zięby lub bez, a chorągiewki brązowe.

Białogon argawski

Białogon argawski jest gołębiem typu polnego i posiada typową budowę dla wielu ras szwajcarskich. Jest krzyżówką zuryskich białogonów z szwajcarskimi rasami czubatymi i saksońskimi białogonami.



Pióra w ogonie oraz na pokrywie ogonowej są białe. Pozostałe upierzenie jest kolorowe, w tym także klin. Prosta i zdecydowana powinna być granica w dolnej części pleców między kolorem a bielą pokrywy ogonowej.

Białogony argawskie hoduje się w kolorze czarnym, brązowym, czerwonym, żółtym, niebieskim z, lub bez pasów, niebieskopłowym z ciemnymi pasami, lub bez pasów, grochowym niebieskim i niebieskopłowym. Znane są także białogony argawskie z białymi pasami i biało łuskowate w kolorze czarnym, brązowym, czerwonym, żółtym, niebieskim i niebieskopłowym.

Wszystkie kolory powinny być nasycone i czyste. Pasy muszą biec równoległe przez całą szerokość skrzydeł. Rysunek u grochowych powinien być równomiernie rozłożony.



Białogon berneński

Wyhodowany został już w XVIII wieku. Jest gołębiem dobrze zbudowanym, pełnym temperamentu, chętnie fruwającym, zawsze z czubkiem.

Pióra w ogonie oraz na pokrywie ogonowej są białe. Pozostałe upierzenie jest kolorowe, w tym także klin.

Białogony berneńskie hodowane są w kolorze czarnym, brązowym, czerwonym, żółtym, niebieskim bez pasów. Wszystkie odmiany barwne także z białymi pasami i biało łuskowate. Czarne i brązowe biało łusko-

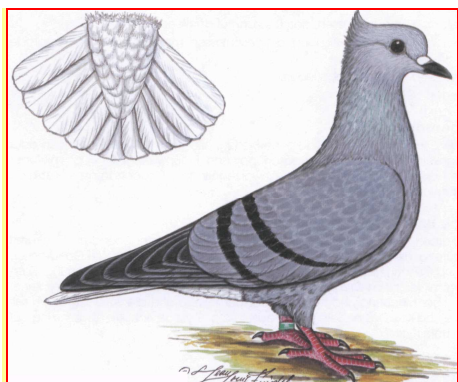
wate mogą być z, lub bez rysunku zięby. Ponadto znane są niebieskie z czarnymi pasami, grochowe niebieskie oraz grochowe niebieskopłowe.

Wszystkie kolory muszą być równomiernie nasycone i czyste.

Także pasy muszą być czyste, bieć równoległe przez całą szerokość skrzydeł, białe pasy u niebieskich są czarno obrzeżone od strony ogona. U gołębi grochowych i biało łuskowatych wymaga się, aby rysunek był równomiernie rozłożony na tarczach skrzydeł.

Białogon turgawski

To typowy gołąb pochodzący z kantonu Turgawia w Szwajcarii. Białe są u niego



pióra w ogonie, na pokrywie ogonowej oraz w klinie, co odróżnia go od pozostałych białogonów pochodzących ze Szwajcarii. Pozostałe upierzenie jest kolorowe.

Białogon turgawski jest nieco mniej popularny, aniżeli turgawskie mnichy i tarczowe. Obok czarnych, czerwonych, żółtych, niebieskich bez pasów, a także z białymi pasami i biało łuskowatych, znane są też brązowe. Czarne i brązowe mogą być biało łuskowate z, lub bez rysunku zięby. Ponadto hodowane są niebieskie z czar-

nyimi pasami, grochowe niebieskie oraz niebieskie szymle. Oczywiście wszystkie kolory powinny być czyste i równomiernie nasycone. U pasiastych pasy powinny bieć równoległe przez całą szerokość skrzydeł. Wymaga się, aby u grochowych i biało łuskowatych występował możliwie równomierny rysunek na tarczach skrzydeł. Niebieskie szymle mają delikatny zielony połysk na szyi. Podstawowy kolor u nich jest jakby posypany pieprzem, a pióra delikatnie jaśniej obrzeżone.

Białogon zuryski



Białogon zuryski nie jest gołębiem czubatym. Posiada upierzone nogi, jednakże palce powinny być widoczne (tzw. spodenki). Białe są pióra w ogonie oraz na pokrywie ogonowej. Pozostałe upierzenie jest kolorowe, w tym także klin.

Białogony zuryskie występują w kolorze czarnym, czerwonym, żółtym, brązowym, niebieskim bez pasów. Wszystkie gołębie w powyżej wymienionych odmianach mogą być także z białymi pasami i biało łuskowate, w tym czarne i brązowe łuskowate występują z, lub bez rysunku

zięby. Hodowane są także niebieskie z czarnymi pasami, niebieskopłowe z, lub bez pasów, grochowe niebieskie, grochowe niebieskopłowe, czerwonopłowe.

Wymaga się, aby wszystkie kolory były nasycone i czyste.

Niebieskie i niebieskopłowe muszą mieć równomiernie rozłożony kolor na tarczach skrzydeł, a pasy biec równolegle przez całą szerokość tarcz, grochowe i biało łuskowate zaś – jak u wszystkich grochowych – muszą mieć możliwie wyrównany rysunek na tarczach.

Białogon lucerneński

Wszystkie lucerneńskie gołębie, należące do grupy V, posiadają niemalże iden-



tyczną budowę. Są gołębiami o pięknej sylwetce, z czubkiem, który na tylnej części szyi przechodzi w tzw. grzebień. Nogi lucerneńskich pokryte są delikatnymi piórami (spodenki). Całe upierzenie białogona lucerneńskiego jest kolorowe, włącznie z tzw. klinem. Białe są sterówki i pióra pokrywowe. Granica pomiędzy kolorowymi piórami pleców a białym ogonem musi być zdecydowanie ostra.

Białogony lucerneńskie występują w następujących kolorach: czarnym, brązowym, czerwonym, żółtym, niebieskim bez pasów,

wszystkie także z białymi pasami i biało łuskowate, niebieskim z czarnymi pasami, niebieskopłowe z ciemnymi pasami, grochowe niebieskie oraz grochowe niebieskopłowe. Czarne i brązowe biało łuskowate występują bez rysunku zięby oraz z rysunkiem zięby.

Wszystkie kolory powinny być intensywne i czyste. Tarcze skrzydeł u niebieskich i płowych muszą być czyste oraz bez ciemniejszych plam (tzw. chmurek). Wymaga się, aby pasy były czyste, biegnące przez całe skrzydła. Grochowe i biało łuskowate muszą mieć możliwie równomierny rysunek.

Uwagi końcowe

Jedynie niemieckie białogony (saksońskie, turyńskie i południowoniemieckie) mają białe czółko. Szwajcarskie zaś czółka nie mają. Pośród szwajcarskich białogonów łatwo wyróżnić białogona lucerneńskiego, ponieważ jest on inaczej zbudowany, aniżeli pozostałe białogony szwajcarskie. Białogon zuryski nie jest gołębkiem czubatym i posiada upierzone nogi. Białogon argawski jest czubaty i posiada łapcie. Pozostałe dwa białogony pochodzenia szwajcarskiego (berneński i turgawski) są czubate i są bardzo podobne do siebie. Jest jednak pomiędzy nimi różnica. U białogona turgawskiego biały jest klin i okolice odbytu. U białogona berneńskiego ogon jest biały, klina zaś kolorowy.

Karol Jasienica

Karzełek łapciasty – tulipan z kurnika

Gdy za oknami słońce ogrzewa zmarznięty po zimie ogród, z radością wyciekujemy pierwszych wiosennych kwiatów, począwszy od pierwiosnków, przez krokusy i narcyzy, aż po majowe tulipany. Zwłaszcza te ostatnie, dzięki wytrwałej pracy ogrodniczych pasjonatów i wykształconych ogrodników, zadziwiają różnorodnością form i kolorów. Jednak wiosennie i niezwykle kolorowo może być nie



tylko w parkach i ogrodach. Zapewne każdy hodowca kur chociaż raz zetknął się z rasą kur, wyglądem przypominającą porcelanowe figurki, która zachwyca nie tylko kształtem, ale przede wszystkim różnorodnością kolorów i barw. Mowa o karzełku łapciastym, który popularnie bywa nazywany *milleflerkiem*, co pochodzi z francuskiego *mille fleurs* i oznacza tysiąc kwiatów. Należy przypuszczać, że nazwa jest bardzo stara, ponieważ już w 60 r. po Chr. kronikarz Columella pisał o kurkach, przypominających

współczesne karzełki łapciaste, nazywając je *pierzastymi tulipanami*.

Jak widać, karzełki mogą zachwycić nie tylko kształtem i kolorystyką, niczym majowe tulipany, ale i bardzo starą historią. Trudno byłoby udowodnić, że opisane w I wieku naszej ery kurki należały do ujednoliconej rasy, współcześnie znanej jako karzełek łapciasty, jednak nic nie stoi na przeszkodzie, żeby uznać, iż prawdopodobnie są jej protoplastami. O ich pochodzeniu nie wiemy nic, jednak wiele przesłanek genetycznych i historycznych wskazuje na Azję jako ich ojczyznę. Kolejne wzmianki o kurkach, przypominających współczesne *tulipany z kurnika*, pochodzą z początku XVII stulecia. W dziele *Ornitologia* opisał je wówczas Aldrovandi. Z tamtego czasu znany jest też pierwszy, holenderski portret kurek. Wiek XVII jest prawdopodobnie świadkiem coraz większej popularności rasy, ponieważ powstały wówczas kolejne, znane nam opisy.

Na pierwszej wystawie, zorganizowanej przez Niemiecki Związek Hodowców Ptactwa w Düsseldorfie pokazano 3 porcelanowe pary, zaś w 1886 roku podczas wystawy kur miniaturowych w Lipsku wystawiono 74 sztuki w trzech odmianach barwnych. Od tamtego czasu datuje się niezwykła popularność rasy i żywiołowy rozwój hodowli, czego współczesnym efektem jest aż 27 uznanych odmian barwnych,

a przecież ponadto kurki mogą występować w dwóch formach upierzenia: z brodą i bez brody.

W pierwszych latach XX wieku, rasie przysłużył się Paul Hahn, który miał wpływ na przyjęty wzorzec oraz założenie w Chemnitz 9 kwietnia 1911 r. Niemieckiego Klubu Hodowców Karzełka Łapciastego, który 19 listopada tegoż roku, przyjął pierwszy wzorzec.

W niedługim czasie wybuchła jednak pierwsza wojna, a po niej kolejna. Na skutek działań wojennych rasa niemal wyginęła, szczęśliwie znaleźli się kolejni miłośnicy rasy, a wśród nich Kurt Richter z Lipska, pierwszy przewodniczący klubu, który reaktywował się w 1948 r. Dobra sytuacja nie trwała długo, bo wnet kraje związkowe zostały podzielone na zachodnią BRD i wschodnią DDR. Władze klubu pozostały po stronie wschodniej i nie były w stanie koordynować prac hodowlanych po stronie zachodniej,



stąd w krótkim czasie i tam powołano odpowiedni klub hodowców. Taka sytuacja trwała do listopada 1990 roku, kiedy przedstawiciele obu niemieckich klubów po 40 latach rozłąki doprowadzili do zjednoczenia. Od tamtego czasu praca hodowlana w Niemczech nabrała kolejnego rozpędu. Miłośnikami karzełka łapciastego są oczywiście nie tylko Niemcy. Intensywne prace hodowlane prowadzą także hodowcy brytyjscy i holenderscy, w mniejszym sto-

pieniu Czesi, a w ostatnich dwóch dekadach do grona miłośników rasy dołączyli między innymi hodowcy polscy.

Kto chciałby w swoim ogrodzie cieszyć się widokiem hałasującego koguta, który ze zdobyczą w dziobie woła kury, niezwykle wesołego i skorego do zabawy, nadto niewielkich rozmiarów, a więc nie zagrażającego kwiatowym rabatom, pięknie ubarwionego i prężącego pierś, powinien rozważyć zakup *tulipanów z kurnika*. Zyska wówczas niezwykłą ozdobę ogrodu, która w przeciwieństwie do kwiatów, jest ruchliwa i radosna. Patrząc na karzełka łapciastego widzi się krótką, szeroką i zdecydowanie zaokrągloną figurę dumnej i postawnej kurki, z dobrze upierzonymi nogami. Tułów muszą mieć raczej krótki, ale za to szeroki. Szyja, z obfitą grzywą, powinna być nieco wygięta do tyłu. U brodatych pod dziobem musi rzucać się w oczy dobrze upierzona i napuszona broda. Ramiona powinny być szerokie i dobrze zaokrąglone, zaś grzbiet lekko opadać, przechodząc w okrągłe siodło. Skrzy-

dła, raczej dłuższe i zwisające, powinny sięgać do tzw. mankietów w łapciach. Dla ogona lepiej, gdy jest dłuższy niż krótszy. Powinien być dobrze upierzony i u dołu



przypominać wachlarz. Szerokie sierpowki, niczym szable, powinny 4 cm wystawać ponad sterówki, chociaż u starszych kogutów mogą być krótsze. Szeroka i nieco podniesiona, dumnie wypięta pierś, powinna płynnie przechodzić w pełny brzuch.

Średniej wielkości głowa, zwraca uwagę czerwonymi i delikatnymi policzkami, a także pojedynczym, średniej wielkości grzebieniem, z równomiernie wyciętymi zębami. Najlepsze dzwonki są nie za duże i czerwone. Osobniki z brodami nie mają ich w ogóle, bądź tak małe, że aż

niewidoczne pomiędzy piórami brody. Zausznice podobnie mają być czerwone. Jeśli kury mają brody, muszą być dobrze upierzone i kończyć się bokobrodami. Także uda i średniej długości nogi, wraz palcami, powinny być obficie upierzone i mieć wyraźnie widoczne mankiety. Pióra nieco odstające i połamane nie są błędem dyskwalifikującym z hodowli. Istotną cechą karzelka łapciastego jest obfite upierzenie. Pióra mają być szerokie i dobrze przylegać.

Znane są następujące barwy: białe, czarne, szare (perłowo-szare), niebieskie, żółte, czerwone, złocistoszyje, srebrzistoszyje, białe czerwono siodłate złocistoszyje, srebrzistoszyje z pomarańczowym grzbietem, czarne srebrzistopierśne (brzozowe), czarne pomarańczowopierśne, białe czarno-gronostajowe, białe niebiesko-gronostajowe, żółte czarno-gronostajowe, żółte czarno-gronostajowe, czarne biało nakrapiane, szare biało nakrapiane, niebieskie biało nakrapiane, żółte biało cętkowane, czerwone biało cętkowane, żółto-łwowe biało cętkowane, porcelanowe, porcelanowe lawendowe, porcelanowe srebrzyste, porcelanowe cytrynowe, pręgowane.



Selekcjonując młode sztuki do dalszej hodowli, bądź przygotowując ptaki do wystawy, należy zwracać uwagę na tułów, który nie może być wąski, podłużny lub kanciasty. Za wysoka lub za głęboka postawa, spiczasty ogon, miękkie lub zaokrąglone sierpówki, brak lub ubogie mankiety, a także brak upierzenia na środkowych palcach, również są dużymi błędami. Podobnie słabe łapcie, a u brodatych uboga broda lub brak bokobrodów. Także za duże i widoczne zausznicie. Prócz tego u młodych karzełek z rysunkiem błędem jest biała broda, zaś u starszych brak rysunku na brodzie.

Kogut powinien ważyć 750 g, kura tymczasem 650 g. Rocznie nie noszą specjalnie dużo jaj, bo około 150 sztuk, o wadze 30 g. Kogutom zakładamy obrączki nr 16, zaś kurom nr 15.

Marek Jerzy Uglorz
Zdjęcia: Z. Jakubanis

Fenomen lotu gołębi

Czytałem niedawno w angielskiej prasie artykuł na temat lotności gołębi i zdziwiła mnie duża ilość merytorycznych błędów. Co gorsze, ten sam artykuł



Fot. Marcin Grela

ukazał się w polskiej gołębiarskiej prasie, z tymi samymi błędami. Ogromne problemy z wyjaśnieniem lotności gołębi mają również i polscy autorzy, ale najlepiej wychodzili ci, co nie usiłowali zbyt głęboko zagłębiać się w temat.

Dla jasności powiedzmy sobie, że lotność zasadza się na powszechnie znanych prawach fizyki i jej działach, czyli mechanice lotu i aerodynamice małych prędkości. Dla uczciwości przestrzegam przed samodzielnym wyciąganiem daleko idących wniosków, gdyż łatwo narobić „angielskich” błędów. Podkreślić ponadto należy,

że teoria lotu samolotu znacznie się różni od teorii lotu śmigłowca, a ptaki w swym fenomenie lotu mają to „coś trzeciego”, co przynajmniej na razie czeka na wyjaśnienie.

Podstawowe pojęcia, którymi powinniśmy się posługiwać: to nośność, siła nośna, wyporność, środek parcia, współczynnik siły nośnej, opór i jego rodzaje, współczynnik siły oporu i inne. Nie dajmy się zatem zwieść angielskim dywagacjom, że niby to wklęsłość skrzydeł gołębia jest powodem powstawania siły nośnej, a także naszym, że wklęsłość skrzydeł powoduje generowanie siły ciągnącej ptaka w locie postępowym do przodu. W obu przypadkach są to nie do przyjęcia merytoryczne błędy. Najpierw przyjrzyjmy się czynnikom mającym wpływ na powstawanie siły nośnej.

$$F_z = C_z \times S \times R_o \times V^2/2$$

F_z – siła nośna, C_z – współczynnik siły nośnej, R_o – gęstość powietrza (w warunkach standard $R_o = 1,225 \text{ kg/m}^3$), V^2 – kwadrat prędkości.

Współczynnik C_z rośnie liniowo wraz ze wzrostem kąta natarcia skrzydeł, aż do wartości maksymalnej (zwanej kątem krytycznym), po czym następuje przeciągnięcie i znaczny spadek nośności (siły nośnej). Wiemy, że siłę nośną wytwarzają głównie skrzydła, ale ptaki różnią się tym od samolotów, że siłę nośną podczas szybowania wytwarza także upierzenie ogonowe. W jakim stopniu – tego nie wiemy.



Fot. T. Klimczak

Powierzchnię nośną oznaczamy przez „ S ”, ale dla ptaków musimy uwzględnić dodatkowo powierzchnię ogona. Zauważmy, że prawie wszystkie gołębie wysokolotne mają jakby dłuższe ogony, a ponadto część z nich ma zwiększoną ilość sterówek – co dodatkowo podkreśla nieobojętą rangę ogonowej powierzchni nośnej. Wniosek jest zatem oczywisty – im większa powierzchnia nośna, tym większa wyporność, czyli nośność. Dużą nośnością charakteryzują się gołębie wysokolotne, akrobacyjne (ale nie akrobatyczne, jak to jest w tytule znanej południowo-wschodniej strony internetowej), a także ptaki takie jak sowy, które potrzebują polować z zasadzki, cicho. Nie wspominałem tu o najlepszych myśliwcach powietrznych – czyli sokolach, które siłą rzeczy musiały ewolucyjnie rozwijać swą manewrowość lotniczą, aby przetrwać. Pomiąłem gęstość, jako czynnik w przybliżeniu stały (przynajmniej do obliczeń), ale nie dla ptaków, gdyż na wysokości 5,5 km, gęstość jest dwukrotnie mniejsza i tym samym na tej wysokości nośność zmaleje dwukrotnie. Przepisy ICAO (światowa organizacja lotnicza) nakazują lotnikom używać tlenu już od 5 km wysokości, gdyż na około 8-9 km następuje śmierć kliniczna w wyniku wyrównania się ciśnienia parcjalnego tlenu w pęcherzykach płucnych. Nasuwa się samoczynnie w tym miejscu retoryczne pytanie – co dzieje się z ptakami, które migrują przez Himalaje? Na razie, wydaje się, że musimy jeszcze poczekać na rozwikłanie tego fenomenu.

Powstawaniu siły nośnej towarzyszy nieodłącznie powstawanie siły oporu, której wzór jest analogiczny do powyższego. $F_x = C_x \times S \times R_o \times V^2/2$ Widzimy, że te same czynniki, które generowały nośność, generują także siłę oporu. Jedyną istotną różnicę stanowi współczynnik siły oporu C_x . Najogólniej wyjaśniając, wielkość jego zależy od kształtu aerodynamicznego, od opływowości, a także od kierunku napływu strumienia (napisałem na ten temat podręcznik akademicki, ale na tej wokandzie nie musimy się tak szczegółowo rozdrabniać). C_x przyjmuje się

umownie za jeden (1), jeśli strumień napływa pod kątem prostym do rozpatrywanej powierzchni oraz zero (0), gdy równolegle do danej powierzchni (oczywiście z pominięciem oporu tarcia). W światowym lotnictwie rozpatruje się jeszcze tzw. optymalny (najlepszy) kąt natarcia (napływu mas powietrza). Chodzi tu (mówiąc najprostszym językiem) o taki kąt, przy którym powstanie stosunkowo duża siła nośna, przy stosunkowo małej sile oporu. Kąt ten i odpowiadającą mu prędkość (też zwana optymalną), wykorzystują najczęściej szybownicy w celu osiągnięcia maksymalnego zasięgu lotu. Ze wzoru wynika, że każdy wzrost prędkości, generuje w kwadracie wzrost oporu. Angielscy ornitolodzy (i nie tylko oni) poszli dalej i wyciągnęli następny wniosek ze wzoru na siłę oporu, a mianowicie – najmniejszy opór posiada gołąb w locie tzw. stójkowym (zawis), a każdy wzrost prędkości lotu poziomego powoduje wzrost oporu (zgodnie z powyższym wzorem). Oczywiście błąd nie do zaakceptowania! Teoria lotu samolotu nie pasuje w tym miejscu do teorii lotu ptaka. Musimy w tym przypadku posiłkować się teorią lotu śmigłowca, a ta, nie tylko, że zasadniczo różni się od samolotowej, to jeszcze jest dość skomplikowana. Najprościej będzie, jeśli wyjaśnię ten zawiły problem błędu przy pomocy praktycznych przykładów. Każdy śmigłowiec ma wyższy pułap w locie postępowym, niż w zawisie (różnice są znaczne). Więcej paliwa zużywa śmigłowiec w zawisie, niż w locie postępowym, poziomym z prędkością optymalną. Udźwig startowy jest również większy z rozbiegu, niż z pionowego wznoszenia. Jak widzimy, że gdy czujemy, że jesteśmy znawcami w lotności gołębi – wcale tak być nie musi, a mam tu na myśli także artykuł opublikowany w Australii na temat aerodynamicznej przewiewności skrzydła. Artykuł całkowicie poprawny, a mimo to przypuszczono na autora ponad 20 ataków – wszystkie fałszywe! Pierwszymi lotnikami były niektóre dinozaury, a następnie ptaki, ale obecny fenomen lotu musiały kształcić przez miliony lat.

Andrzej Szymczak

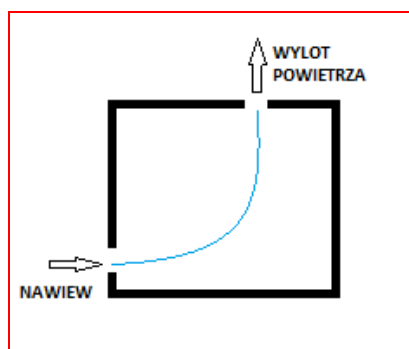
Podstawowe warunki zoohigieniczne w gołębniku

Każdy z nas chce wygodnie mieszkać. Marzy nam się ciepły, przytulny domek, urządony wedle naszych potrzeb. Jak więc wyposażyć dom dla naszych gołębi, aby czuły się w nim komfortowo? W dzisiejszych czasach mamy ogromne możliwości zarówno jeśli chodzi o dobór materiałów budowlanych, jak i rozwiązań architektonicznych. Dla gołębi nie ma znaczenia, czy będzie to gołębnik drewniany czy murowany, wolnostojący czy będzie stanowić wydzieloną część budynku gospodarczego, grunt żeby zaspokajał ich potrzeby.

Podstawową sprawą jest zapewnienie gołębiom odpowiedniej przestrzeni życiowej. Nie musimy się tutaj posiłkować sztywnymi tabelami, które mówią nam, ile gołębi może przypadać na jeden metr kwadratowy. Jest to bowiem zależne od wielu czynników, w tym: wieku gołębi (gołębie młode czy dorosłe), okresu (lęgi, odpoczynek zimowy), od tego czy gołębie są wypuszczane na oblot, skazane na wolierę, lub czy spędzają cały dzień w gołębniku. Planując obsadę w danym pomieszczeniu musimy pamiętać, że każda para musi posiadać swoją celę lęgową, a liczba

siodełek spoczynkowych musi być większa od liczby gołębi. Długość karmnika powinna zapewniać możliwość jednoczesnego dostępu wszystkich gołębi do karmy. Osobiście podobają nam się rozwiązania, w których duże pomieszczenie podzielone jest ściankami działowymi na małe „gołębniki”, w których gniazduje pięć do ośmiu par gołębi. Pamiętajmy, że zbyt duże zagęszczenie stada, sprawia, że gołębie muszą stale walczyć o cele, miejsca do wypoczynku, dostęp do karmy, co z kolei powoduje, że żyją one w ciągłym stresie, który negatywnie odbija się na ich zdrowiu. Dodatkowo, zbyt duża obsada, to mniej świeżego powietrza, a więcej kałomoczu, który trzeba regularnie usuwać.

Niestety, z naszych obserwacji wynika, że większość hodowców nie zapewnia swoim gołębiom odpowiedniej przestrzeni na gołębniku, a jest to szczególnie ważne w rozpoczynającym się sezonie lęgowym.



Schemat wentylacji grawitacyjnej

Dobra wentylacja, odpowiednia wilgotność i dostateczna ilość światła, to trzy kolejne czynniki niezbędne dla zapewnienia komfortu naszym podopiecznym. Na co dzień dobrze sprawdza się wentylacja grawitacyjna, w której świeże powietrze dostaje się do gołębnika otworem nawiewowym (może być nim jednocześnie otwór, którym wypuszczamy gołębie), a otwór wylotowy znajduje się w stropie pomieszczenia. Dodatkowo, w celu usprawnienia wentylacji, można zamontować wentylator, wymuszający ruch powietrza w otworze wylotowym.

Gołębie są bardzo wrażliwe, zarówno na niedobór świeżego powietrza, jak i na przeciągi. W obu przypadkach możemy spodziewać się problemów z układem oddechowym. Wielu hodowców, jesienią uszczelnia gołębniki „żeby było cieplej”, prowadząc tym samym do wzrostu wilgotności i przyczyniając się do zwiększonej liczby zachorowań na aspergilozę płuc. Wilgotność na gołębniku jest nierozdzielnie związana ze sprawną wentylacją, która usuwa parę wodną wydalaną przez zwierzęta, ale też zależy od materiału, z którego zbudowany jest gołębnik oraz od dostępności światła słonecznego. Przykładowo drewniane gołębniki wydają się być suchsze od murowanych, natomiast światło słoneczne ma działanie osuszające i bakteriobójcze.

Zdarza się, że za sprawą pogody, warunki wilgotnościowe ulegają pogorszeniu niezależnie od tego jak dobrze zbudowany jest nasz gołębnik. W czasie upałów powietrze jest zbyt suche, co powoduje wzrost zapylenia, natomiast w czasie intensywnych opadów deszczu, w naszym gołębniku robi się zbyt mokro. W pierwszym przypadku, możemy zamgławiać gołębniki wodą, z dodatkiem takich preparatów jak Avipul lub Mentovet, w drugim warto skorzystać z preparatów do suchej dezynfekcji podczas sprzątania gołębnika.

W ostatnim czasie dużym powodzeniem w gołębnikach cieszą się podłogi rusztowe.



Fot. k. Jasienica

Jest to rozwiązanie dobre, ale musimy pamiętać, że kałomocz zalegający pod rusztem również ulega procesom rozkładu w trakcie którego uwalniane są szkodliwe gazy, takie jak dwutlenek węgla, amoniak, czy siarkowodór. Ponadto gołębie zlatując na podłogę, ruchem skrzydeł unoszą cząsteczki suchego kałomoczu, a wraz z nim bakterie, oocysty kokcydii czy jaja pasożytów, które następnie wpadają do poideł i karmników. Aby zahamować rozkład kałomoczu warto jest przesypywać podłogę raz w tygodniu Dezosanem lub Agrisanem. Są to preparaty działające biobójczo na wirusy,

grzyby, bakterie i larwy owadów, a częściowo niszczą również oocysty kokcydii, przy okazji osuszając gołębnik. Stosując podłogi rusztowe nie zapominajmy o sprzątaniu pod rusztem, gdyż niejednokrotnie w gołębnikach rusztowych stwierdzaliśmy silną kokcydiozę i kapilariozę. Co więcej, by ograniczyć transmisję patogenów przez wodę lub karmę, pamiętajmy, aby karmniki i poidła znajdowały się zawsze na podwyższeniu, nigdy zaś bezpośrednio na podłodze!

Wielu hodowców przykłada dużą wagę do estetyki gołębnika, cele są jednakowe i symetryczne, drzwi rozsuwane itp., to co jednak bywa ważne dla nas, jest zupełnie nieistotne dla gołębi. Dla nich liczy się przestrzeń, świeża woda, karma i poczucie bezpieczeństwa. Aby zapewnić gołębiom to ostatnie, gołębniki muszą być zabezpieczone przed dostaniem się do nich kun czy tchórzy. Nie zwalczajmy tych drapieżników, ponieważ pełnią one również ważną rolę w przyrodzie.

Na koniec chcielibyśmy zaapelować do hodowców, aby w miarę możliwości starali się wypuszczać swoje gołębie na tzw. wolny oblot. Wiemy, że poza wolierą istnieje ryzyko ataku jastrzębia, ale naszym zdaniem moda na hodowlę wolierową doprowadzi do tego, że za kilkanaście lat gołębie utracą zdolność lotu, a przysłowie „wolny jak ptak” nabierze, przynajmniej w odniesieniu do gołębi, zupełnie innego, ironicznego znaczenia. Gołębie wypuszczane na oblot cieszą się lepszą kondycją, zdrowiem i witalnością.

Aleksandra i Tomasz Klimczakowie



Ciekawostki z wystaw



Z wystawy w Nitrze (11. 2009)

Suboticki beloprugasti letac

Pochodzi z Suboticy, leżącej na granicy między Węgrami a Serbią. Subotica leży obecnie po stronie serbskiej.

Proponujemy polską nazwę: Suboticki lotny z białą wstęgą

Suboticki z białą wstęgą może być także z koronką. Istnieje też odmiana z białym ogonem*.

Zdjęcie: Z. Jakubanis, tekst: M. Uglorz



Z wystawy w Nitrze (11. 2009)

Gołąb pochodzi z Belgii. Wpisany został do europejskiego spisu ras gołębi (EE) pod numerem 719 (Lütticher Mövchen, Cravaté Liègeois, Luttich Owl)

Proponujemy polską nazwę: Lutycka mewka tarczowa

Zdjęcie: Z. Jakubanis, tekst: M. Uglorz



Z wystawy w Koszycach (10. 2011)

Sovátsky modry

Pochodzi w Węgier. Wpisany został do europejskiego spisu ras gołębi (EE) pod numerem 61 (Blaue Sovater, Pigeon de Sovat bleu, Blue Sovater).

Proponujemy polską nazwę: Szowatski niebieski

Zdjęcie: Z. Jakubanis, tekst: M. Uglorz

* Znany jest także suboticki lotny podwójnie sercaty. Jednak w Suboticy głównie hodowane są serbskie wysokolotne.

Lista hodowców gołębi OZHDI w Bielsku-Białej

(niepełna)

Brzozowski Leonard (tel. 608-216-516) – brodawczaki polskie.

Budzyński Aleksander (607-516-544) – zamojskie.

Czader Edward (33 8-172-459 – skowronki norymberskie, szpaki, gołębie chińskie, turyńskie jaskółki, turyńskie czajki.

Ciecierski Stanisław (tel. 33 818-45-02) –

Dubis Tadeusz – stawaki polskie, garłacze śląskie koroniaste.

Frać Kazimierz (tel. 608-818-967) – śląskie tarczowe, zamojskie, orliki polskie, wywrotki wschodniopruskie.

Gil Tomasz – perukarze, loczki.

Gluz Henryk (33 855-32-98) – tipplery angielskie, budapeszteńskie, felegyhazery.

Herok Zygmunt – garłacze śląskie koroniaste.

Kasprzak Stanisław (tel. 33 856-02-12) – niemieckie wystawowe, wywrotki wschodniopruskie, białogłówki gąbińskie, bielckie krótkodziobe, zakonniczki niemieckie, woźzańskie czerwonopierśne.

Kasprzyk Piotr – czajki saksońskie, szpaki.

Klimczak Waldemar (691-651-432) – garłacze śląskie koroniaste.

Konieczny K. – śląskie tarczowe.

Kłos Sławomir (tel. 32 469-28-15) – brodawczaki polskie.

Kulak Krzysztof (tel. 33 857-24- 83; 519-688-944) – garłacze górnośląskie koroniaste.

Liwczak Andrzej – (email: andrzej.liwczak@interia.pl) zamojskie, murzyny zamojskie wysokolotne, kłajpeckie wysokolotne, debreczyńskie rollery, serbskie wysokolotne, tipplery angielskie lotne, takle tureckie.

Majer Kazimierz (tel. 609-320-927; email KAZ2006@interia.pl) – garłacze górnośląskie koroniaste, siodłate garłacze łapciaste, zakonniczki niemieckie, białogłówki gąbińskie, wywrotki wschodniopruskie, staroholederskie lotne, saksońskie czajki, saksońskie łyski dwuczube, lazurki.

Matuszyński Czesław (tel. 33 854-41-16) – rysie polskie, tipplery angielskie lotne, tipplery zagłębiowskie.

Mola Jan (tel. 500-091-288; janek.mola@gmail.com) – polskie brodawczaki, gile, szpaki, mewki staroniemieckie, lucerneńskie złotopierśne, lucerneńskie jednokolorowe.

Nowak Zygmunt – garłacze śląskie koroniaste, wywrotki wschodniopruskie.

Ozga Ludwik (tel. 33 856-92-50 – stargardzkie pulsujące, mewki egipskie jednokolorowe, gołębie chińskie, kuraki modeńskie.

Olma Władysław – kuraki modeńskie.

Panek Wojciech – garłacze śląskie koroniaste, pawiki, rysie polskie.

Pieczonka Jan (517- 212-915) – garłacze śląskie koroniaste.

Pociej Ryszard – rosyjskie tarczowe, gołębie chińskie, niemieckie wystawowe.

Polak Stanisław (33 8-222-026) – kingi, sokoły gdańskie, garłacze siedłate łapciaste, wywrotki wschodniopruskie, białogłówki gąbińskie.

Sakwa Marek (tel. 502-949-946) – kingi, strassery, strassery morawskie, garłacze górnośląskie koroniaste.

Strach Henryk (tel. 33 853-95-06; 602-403-976) – garłacze górnośląskie koroniaste, garłacze angielskie, garłacze brneńskie.

Tatka Sławomir (tel. 32 227-63-11; 665-006-321) – skowronki norymberskie, koroniarze końcące, koroniarze sercące, barwnogłówki królewieckie, białogłówki gąbińskie.

Turała Robert (tel.513-030-290) – krymki polskie, saksońskie tarczowe, rostowskie jednokolorowe, rostowskie łabędzie, koroniarze sercące.

Uglorz Manfred (Karol Jasienica) – (tel. 600-236-361; email mku841@escobb.com.pl) – dragony, szpaki, gile, bernardyńskie srokacze, lazurki, turyńskie czajki, turyńskie złotawce, turgawskie mnichy, saksońskie mnichy, saksońskie łyski dwuczube, saksońskie tarczowe, lucerneńskie złotopierśne, lucerneńskie jednokolorowe, frankońskie turkoty, krzemieńczuki, timiszoarskie srokacze, staroorientalne mewki, niemieckie tipplery wystawowe.

Uglorz Marek – (tel. 660-783-510; email mju@escobb.com.pl) – lazurki, gile, szpaki, bernardyńskie srokacze, południowoniemieckie murzyny, południowoniemieckie łyski, południowoniemieckie tarczowe, południowoniemieckie skowronki, południowoniemieckie z czółkiem, południowoniemieckie pstrogowe, turyńskie tarczowe, turyńskie białogłówki, turyńskie jaskółki, turyńskie białogony, turyńskie jednokolorowe, turyńskie z czółkiem, norymberskie skowronki, frankońskie tarczowe, frankońskie turkoty, saksońskie tarczowe, saksońskie polne kolorowe, saksońskie z księżycem, saksońskie białogony, saksońskie łyski dwuczube, lucerneńskie jednokolorowe, lucerneńskie złotopierśne, mewki staroniemieckie.

Zajac Leszek– srebrniaki.

Jeśli interesujesz się hodowlą gołębi rasowych, drobiu ozdobnego i królików, to zostań członkiem

Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej – Sekcja Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego lub Sekcja Królików.

Zebrania członków Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego odbywają się w drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 10 w Bielsku-Białej (Wapienica), ul. Cieszyńska 388

Kolory obrączek gołębi rasowych – EE

EE Fussringfarbe für Geflügel und Tauben
 EE Couleur des bagues pour volailles et pigeons
 EE Ring colours for Poultry's and Pigeons

	PL	D	GB	F
2001	zielony	grün	green	verte
2002	szary	grau	gray	griese
2003	biały	weiss	white	blanche
2004	czarny	schwarz	black	noire
2005	żółty	gelb	yellow	jaune
2006	niebieski	blau	blue	bleue
2007	zielony	grün	green	verte
2008	szary	grau	gray	griese
2009	biały	weiss	white	blanche
2010	czarny	schwarz	black	noire
2011	żółty	gelb	yellow	jaune
2012	niebieski	blau	blue	bleue
2013	zielony	grün	green	verte
2014	szary	grau	gray	griese
2015	biały	weiss	white	blanche
2016	czarny	schwarz	black	noire
2017	żółty	gelb	yellow	jaune
2018	niebieski	blau	blue	bleue